**Wydanie poranne**

Rok III. Kraków-Podgórze środa 28 czerwca 1905. Nr 168.

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·60

Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.



REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ulica Zacisze l. 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ważne, telefonicznie i nagłe przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

# Na wulkanie!

Krwawe zajścia w Łodzi rozmiarami swemi i okrucieństwami żołdactwa przypominają dni komuny paryskiej w r. 1871; żołdactwo w nieszczęsnem mieście dopuszcza się od tygodnia wszelakich rabunków i zbrodni, morduje spokojnych przechodniów, wpada do domów... Kozacy zrabowali nawet jeden z urzędów pocztowych! Liczba ofiar jest przerażająca: naliczono dotychczas zabitych **218 chrześcian i 343 żydów**, a 800 osób rannych! Ile żołnierzy i policyantów zginęło, nie wiadomo jeszcze. Podobno w niedzielę zastrzelono kilku urzędników policyi, oraz generała kozaków Marmuzowa, który kazał w piątek strzelać do ludu; na ulicach zabito kilku szpiclów i stójkowych; od bomby, rzuconej w stajni kozackiej padło kilkunastu kozaków; od kul rewolwerowych i od kamieni, rzuconych w ciągu walk ulicznych, musiało również kilkudziesięciu żołnierzy odnieść rany — ale straty wojska w porównaniu do strat walczących robotników są i muszą być *minimalne*. *Rewolwerami* nie można walczyć przeciw *dalekonośnym karabinom* — a do walki z robotnikami wystąpiło aż 10.000 wojska.

Wszystko w tej rewolucyi łódzkiej wskazuje, że była ona **niespodzianym wybuchem** zrozpaczonej, zgłodniałej masy. Ciągłe strejki w fabrykach, nędza okropna, a barbarzyństwo żołdactwa, musiały robotników doprowadzić do stanu, w którym bezbronni, albo tylko z kijami w ręku, rzucali się na szarżującą, wściekłą dzicz kozacką.

**Brakło tam jednolitego kierownictwa, przedewszystkiem zaś brakło broni**, brakło też celu, któryby mógł być zaraz osiągnięty. Walczącym chodziło tylko o to, aby możliwie drogo sprzedali swe życie i zemścili się na krwiożerczych posiepakach carskich.

Ruch rewolucyjny w Łodzi będzie lada godzina krwawo stłumiony; krew setek ofiar i ruina miasta to — na razie! — jedyne owoce krwawej burzy!

Gen.-gubernator Maksymowicz otrzymał **prawa wojenne** i jest obecnie panem życia i śmierci w całem Królestwie. W Łodzi i w okręgu panuje stan wojenny, a karabiny żołdaków zbierają wciąż straszne żniwo. W Łodzi i w Warszawie panuje panika: z samej Łodzi uciekło 15.000 zamożniejszych osób z obawy przed represyą żołdacką. Płomień rewolucyi, krwią zalany, rychło zgaśnie...

Inne jednak znaczenie miałyby łódzkie wypadki, gdyby wywołały odpowiednie echo — w Petersburgu i w Moskwie. Być może, że teraz i w stolicach Rosyi wybuchną burze rewolucyjne..... Niektórzy znawcy Rosyi twierdzą wprawdzie, że o *rewolucyi ludowej* w Rosyi marzyć nie można; lud tam zbyt ciemny i zbyt niewolniczy. Tylko rewolucya ze strony grupy *terorystycznej*, lub rewolucya *wojskowa* — mogą mieć widoki powodzenia. Faktycznie w Petersburgu krążą pogłoski **i o spisku wojskowym i o nowych zamachach**.

Z początkiem lipca odbyć się ma w Moskwie zjazd reprezentantów miast; spodziewają się bardzo rewolucyjnych uchwał. Car (a raczej dworska partya, bo nieudolny car jest tylko manekinem!) wzbrania się ogłoszeniem konstytucyi uspokoić wrzenie; reakcya święci znowu tryumfy, przeciw prasie kierują się znowu gniewy czynowników.

Na *wulkanie* znajduje się carat. Że zaś Królestwo Polskie pierwsze daje hasło do wybuchu, to objaw — być może, że fatalny — ale *nieunikniony*. Najbardziej kulturna i najbardziej *gnębiona* część caratu pierwsza podnosi sztandar rewolucyi.

## Z zaboru rosyjskiego.

### Sądy doraźne.

Z Sieradza donoszą 19 bm.:

„Przed kilku dniami okradziono w naszem mieście kościół po dominikański; przekonano się, że łupem złodziejów stała się srebrna sukienka z obrazu Matki Boskiej, oraz korale, wota i inne kosztowności. Gdy wieść o tej profanacyi rozeszła się po mieście, zebrała się partya ludzi, zarówno chrześcian jak i żydów i rozpoczęła wśród podejrzanych osób w mieście rewizyę. Po kilku godzinach znaleziono u jednego ze złodziejów część łupu. Wtedy zaczęto szukać wszystkich w mieście złodziejów, wyciągnięto ich z mieszkań i obito tak energicznie, iż niektórzy z nich, jak Guraj, Olbiński, walczą ze śmiercią. Patrol kozaków uratował ich od niechybnej śmierci i odprowadził do miejscowego szpitala, dokąd podążył również tłum, złożony z 1000 ludzi; tu jednak wojsko rozproszyło manifestantów.

Nie poprzestano na tem, gdyż w ubiegłą niedzielę kilkudziesięciu młodych ludzi udało się furmankami do wsi Krośnia gminy Barczew, do znanego złodzieja Szkudlarka. Było tam zgromadzonych siedmiu złodziejów; pięciu z nich uciekło, Szkudlarka zaś i drugiego złodzieja zabrano na brykę i przywieziono do Sieradza, jakoby do wytłómaczenia w powiecie. Na przedmieściu jednak przed sądem gminnym ściągnięto ich z wozu i zaczęto straszonie bić. Złodzieje usiłowali uciekać, ale tłum (około tysiąca ludzi) doganiał ich i bił bez litości i tak dopędzono ich przed powiat, gdzie policya wniosła pół żywych złodziejów do biura powiatu. Tutaj opatrzono poranionych i o godzinie 1 w nocy pod konwojem 50 kozaków odwieziono przy silnym wciąż nacisku obecnych tłumów do szpitala więziennego.

U Szkudlarka znaleziono w komorze cały skład skradzionych przedmiotów, jako to: futer, sreber i innych kosztowności. Szkudlarek od dawien dawna uprawiał ten proceder i bezkarnie mu to uchodziło. Dzisiaj ciągle krążą po ulicy miasta patrole. Wczoraj usiłowano zniszczyć i spalić dom niejakiego Kamińskiego, także złodzieja i utrzymującego lupanar, ale patrol temu zapobiegł. Położenie takie odstraszyło złodziejów łódzkich, których 14 wczoraj przybyło na stałe do Sieradza, jako gniazda bezkarności; dowiedziawszy się jednak na kolei o wypadkach, rozbiegli się po okolicy. Kilku z nich uciekło do miasta Warty, gdzie z Sieradza posłano ostrzegającą wiadomość przed najazdem niepożądanych gości.

**Z Warszawy** donoszą 24 bm.: Wczoraj około godz. 10·30 wieczorem, koło domu zarządu gminnego na Woli zebrał się tłum, liczący kilkaset osób. Kilka osób z tłumu, wszedłszy na dach usiłowało przytwierdzić u rynny czerwoną chorągiew. Strażnik ziemski, 37-letni Andrzej Batory, wszedł na drabinę, aby przedmiot ten z dachu zerwać. Wówczas z tłumu padło kilka strzałów rewolwerowych. Dwie kule ugodziły Batorego. Jedna z nich trafiła w głowę, druga w piersi. Zbroczony krwią B. runął z dachu na ziemię. Tłum zwolna rozszedł się. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził zgon.

---

## Z KRAJU.

**Nowy Sącz**, dnia 26 czerwca. *(Straszny wypadek w teatrze żywych reprodukcyj Oesera).*

Wczoraj w niedzielę 25 b. m. podczas przedstawienia w teatrze Oesera zapaliło się zwijadło z obrazami, z czego powstał ogień, który wywołał wśród tłumu ogromną panikę. Wszyscy rzucili się do drzwi z krzykiem: „pali się"!... Kilka kobiet zemdlało, dużo widzów odniosło pokaleczenia w natłoku. Szczęściem bez większych ofiar obeszło się. Ogień przy pomocy straży tutejszej zdołano rychło ugasić.

## Z RADY MIEJSKIEJ.

Kraków 26 czerwca.

*Stacya telefoniczna.*

Przewodniczy prezydent dr L e o.

Prof. dr Jul. N o w a k protestuje w nagłym wniosku przeciw przeniesieniu starej zużytej centralnej stacyi telefonicznej z Berna do Krakowa i żąda urządzenia w Krakowie nowej automatycznej centralnej stacyi telefonów. Po przemówieniu pp. K w i a t k o w s k i e g o i dra F r ü h l i n g a wniosek uchwalono jednomyślnie.

*Wentylacya elektryczna.*

W muzeum narodowem uchwalono urządzić wentylacyę elektryczną kosztem 1647 K z funduszu inwestycyjnego. Prąd elektryczny będzie kosztować rocznie 100 K.

*Rozszerzenie targowicy.*

Rozszerzenie targowicy miejskiej stało się koniecznością nie tylko ze względu na jej rozwój, ale także z tego powodu, że gmina wiedeńska dla swojej targowicy, oraz kilka firm czeskich i morawskich zobowiązały się zakupywać bydło w Krakowie. Połączone komisye inwestacyjne i administracyjne przyszły zatem z wnioskiem, aby dokupić sąsiedni grunt od zakonu OO. Augustyanów, zbudować budynek administracyjny, któryby mieścił kasę, halę targową z bufetem, mieszkanie weterynarza i t. d., dalej wystawić stajnie na 200 wołów i podcienie dla cieląt. Grunt kosztować będzie 3462 K, budowy 90.000 K. — Wydatki te mają być pokryte z funduszu inwestycyjnego.

Dr F r ü h l i n g przestrzega przed wkładaniem tak wielkiej sumy w targowicę, bo jej powodzenie jest w ręku tylko interesowanych jednostek, które mogą targowicę kiedykolwiek opuścić, a wtedy targowicę czeka los kontumacyi.

Prez. dr L e o zbija zarzuty dra Frühlinga i wykazuje, że rozszerzenie targowicy nie jest awanturnicem, ale jest oparte na pewnych podstawach.

Następnie przeciw zarzutom dra Frühlinga przemawiali radcy: Judkiewicz, dr Szarski, dr Nowak i Beringer, który w odpowiedzi dr Frühlingowi wyliczył cały szereg reform, jakie są konieczne, aby byt targowicy nie był zawisły od woli jednostek.

Po przemówieniu referenta dra Z a w a d z k i e g o uchwalono wnioski połączonych komisyi.

*Budowa szkół.*

Następnie uchwalono zbudować d w a n o w e b u d y n k i s z k o l n e, a mianowicie budynek na szkołę wydziałową żeńską na rogu ul. św. Wawrzyńca i Wąskiej kosztem 165.000 K, oraz gmach, mający pomieścić szkołę wydziałową męską i pospolitą na placu pod Kapucynami kosztem 300.000 K. — Koszta budowy mają być pokryte z funduszu inwestycyjnego.

*Powiększenie straży wojskowo-policyjnej.*

Referent dr Z a c z e k stawia imieniem połączonych sekcyi prawniczej i wojskowej kilka wniosków, a mianowicie: 1) Rada miasta nie zgadza się na powiększenie krakowskiej straży wojskowo-policyjnej o 50 żołnierzy, albowiem takie powiększenie podniosłoby wydatki gminy, a nie wiele przyczyniłoby się do poprawienia stosunków bezpieczeństwa; 2) Rada miasta zgadza się na powiększenie straży o 100 żołnierzy pod warunkiem, że rząd zgodzi się, aby gmina m. Krakowa przyczyniała się do ogólnych kosztów utrzymania całej straży 25 prc. dodatkiem. 3) Wobec tego, że poziom inteligencyi żołnierzy polic. w Krakowie nie odpowiada ich zadaniu, domaga się rada miej. wydania zarządzeń, aby do służby policyjnej w K... wie przydzielano żołnierzy z odpowi... kwalifikacyą.

W dyskusyi r. m. prof. dr J a w o r... stawia wniosek, aby przyczynienie się g... ny do ogólnych kosztów utrzymania ... straży 25 prc. dodatkiem uczynić za... od przydzielenia do straży żołnierzy wy... bowanych i należycie wykształconych.

R. m. dr S t a n i s z e w s k i sprzeciwia... temu wnioskowi, jako zawierającemu zby... stre i wygórowane żądania, które mogły... uniemożliwić przeprowadzenie pertraktacyj... rządem.

R. m. K w i a t k o w s k i narzeka na kra... dzieże przy przewożeniu towarów.

R. m. K l e m e n s i e w i c z sprzeciwia się wnioskowi r. Jaworskiego i staje w obronie rządu. Obawia się, aby wniosek taki nie o... późnił sprawy.

R. m. J a w o r s k i konstatuje, że z rad... Klemensiewiczem zamienił role, gdyż je... dzisiaj radykałem, a r. Klemensiewicz kon... serwatystą. Mowca uzasadnia swój wniosek i wyraża zdanie, że lepiej, by nie było żadnej policyi, niż gdyby miała być liczna, a zła.

Po przemowie prof. dr N o w a k a, który wywodził, że chcąc mieć lepszy materyał straży, trzeba też poprawić warunki materyalne jej bytu — jak wiadomo bardzo ciężkie — rada uchwaliła wnioski referenta.

## Prosimy odnowić prenumeratę.

Każdy **nowy abonent półroczny** i roczny otrzyma cenne premium książkowe, a mianowicie: każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie jako premium senzacyjną fantastyczną powieść H. G Wellsa p. t.: „Gdy śpiący się zbudzi."

Każdy, kto złoży prenumeratę **na cały rok,** otrzyma bezpłatnie cenne „Album Wawelu" (tekst J. Żuławskiego i J. Nekandy Trepki, ilustracye kolorowe Tondosa i H. Uziembły), którego cena księgarska wynosi 8 koron. Album Wawelu jest najmilszą pamiątką z Krakowa i stanowić może ozdobę każdego salonu.

## Skandaliczna książka

23) p. Włodzimirskiego.

Moja siostra zrobiła propozycyę rodzinie, aby zapłacić za Cecylię rachunki, propozycyę tę jednak rodzina odrzuciła, podając jako powód, że w stosunki Cecylii żadną miarą nie chce się mieszać. Wówczas jeden z braci poradził, aby mnie zawiadomić o tem postanowieniu telegraficznie i żądać, abym sam zadecydował, co należy uczynić.

Siostra pojechała więc do hotelu Bristol z zamiarem doniesienia Cecylii, że wyślą do mnie telegram. Lecz nie zastała jej w hotelu, bo ta — według relacyi portyera — wyjechała na wycieczkę do Prateru ze swoją przyjaciółką Wandą.

Ponieważ sprawa nie cierpiała zwłoki, zatelegrafowano do mnie, pytając się, czy chcę za nią płacić rachunki. Odtelegrafowałem, że zupełnie nie mieszam się w aferę mej żony i dopóki tylko przebywam w Krakowie, nie przyjmę jej do siebie.

Po przeczytaniu mej odpowiedzi, zaśmiała się Cecylia i rzekła:

— Dobrze więc! Ja i tak będę miała miliony, a Karol — przypomnijcie sobie w przyszłości moje słowa — przyjdzie jeszcze na moje podwórko! Teraz ostatnia pora, aby mnie napowrót do siebie przyjął, gdyż potem gorzko tego pożałuje. Żadna z kobiet nie jest dla niego nademnie stosowniejszą. Powiadam wam, zobaczycie, że rozłajdaczy się, nie mając przy sobie żony i na bruku nędznie zginie!

Oburzyła mnie ta przepowiednia Cecylii, a to tem więcej, że od chwili rozłączenia się z nią, pędziłem ciche i odosobnione życie.

Cecylia postanowiła sprzedać natychmiast swój depozyt; pojechała więc z moją siostrą do dra Feistmantla i zleciła mu, aby spieniężył ów depozyt korzystnie. Ten zgodził się, nie podejrzywając nic złego. Przy tej sposobności wspomniała Cecylia w obecności siostry, że jest „obecnie w wielkim kłopocie pieniężnym, gdyż ojciec jej, hr. Milewski, wyjechał w podróż morską, a ona nie wie, gdzie obecnie przebywa". Długo opowiadała o swojem mieszkaniu w Paryżu, o zbyt kosztownem życiu, o szalonych wydatkach, jakie łoży na nią jej ojciec i o tem, że ja nie chcę (o głupi!) żyć z nią razem w Paryżu. Feistmantel przysłuchiwał się zdziwiony i zauważył. czyby nie lepiej było, gdyby żyła według środków, jakie posiada i w zgodzie ze mną. Dumnie odpowiedziała mu wówczas, że może sobie na wszystko pozwolić, bo ojciec jej, Milewski, jest bardzo bogaty. Dodała także, że i mnie dawał on przez pewien czas pieniądze, potem jednak zerwał ze mną z tego powodu, że często naprzykrzałem mu się...

W kilka dni później zjawia się Cecylia u mojej siostry rozgniewana i mówi:

— Wasz adwokat, to ogromny niedołęga! Muszę sobie innego poszukać! Przyszedł dziś do mnie i oświadczył, że z depozytem nieczysty jest interes i że nie podejmuje się jego sprzedaży. Ja muszę jednak mieć pieniądze!

Jakoż po paru dniach doniosła Cecylia siostrze, że jest pewna sprzedaży depozytu, bo ta sprzedażą zajął się jeden z najwybitniejszych wiedeńskich adwokatów, dr Otto Frischauer. Uspokoił nawet osobiście właściciela hotelu Bristol co do zaległego rachunku.

Rozradowana Cecylia mówiła:

— Otrzymam pieniądze wkrótce, a to jedynie dzięki drowi Frischauerowi! To jest genialny adwokat! Podejmuje się takich zawikłanych spraw, do jakich żaden inny adwokat nawet nie umiałby się zabrać. Chodzę także na *jour-fix'y*, które jego żona wydaje, a które są bardzo eleganckie.

— Słyszałam gdzieś — rzekła moja siostra — wymieniane nazwisko Frischauera, ale Emila Frischauera.

— To jego brat — odpowiedziała na to Cecylia. (C. d. n.)

# Co słychać w mieście?

Dnia 28 czerwca.

**KALENDARZ.**

Dzisiaj we środę Leona pap. i Ireneusza. — Jutro we czwartek Piotra i Pawła ap. — Pojutrze w piątek Serca Jezusowego, Lucyny i Emila.

**Środa.**

*Wiadomości kościelne.* Procesya publiczne rano na Zwierzyńcu, po południu z kościoła św. Piotra.

*Teatr miejski.* „Dziewczyna z fiołkami" operetka w 3 akt. z prologiem Krenna i Lindau, muzyka Hellmesbergera.

*Zgromadzenia.* Walne zgromadzenie delegatów Miejskiej Kasy chorych o godz. 7½ w domu przy ul. Podwale l. 12.

---

**„Wianki"** jak wiadomo odbędą się w sobotę 1 bm. na Wiśle pod Wawelem. O ile z przygotowań wnosić możemy uroczystość ta zapowiada się wspaniale; z dużego programu przytaczamy: olbrzymie kilkunastometrowe postacie elegoryczne, dalej piramidy marmurowe na Wiśle. Pirotechnik p. M. Mądrzykowski obiecuje wysilić całą sztukę ogniową, przedstawi obok kolosalnych tulipanów, rakiet, także punkt nader efektowny: ostrzeliwanie i zdobycie pancernika rosyjskiego „Suwarow".

Ta cząstka programu sama już chyba ściągnie tłumy publiczności nad Wisłę.

Bilety do nabycia w handlu Zajączka i Laukosza (Linia A-B).

**Tadeusz Pawłowski**, lat 11, uczeń IV-tej klasy ludowej, wydalił się z domu rodzicielskiego 8 czerwca b. r. w niewiadomym kierunku; ktoby wiedział o takim zechce donieść c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie. Chłopiec był ubrany w drelichowe spodenki białe z niebieskimi paskami, w białą bluzkę z marynarskim kołnierzem i słomkowym kapelusiku, do tego jest rosłym i zdrowym.

**Wystawa prac** uczniów państwowej szkoły przemysłowej odbędzie się w gmachu szkoły przy ulicy Gołębiej pod l. 20, we środę dnia 28 b. m., w godzinach 9—12 przed południem i od godz. 3—6 popołudniu, nadto we czwartek 29-go b. m. w godzinach 9—1 w południe. — Wstęp wolny.

**Teatr powszechny - popularny** p. Senowskiego, rozpoczyna przedstawienia w sobotę dnia 1 lipca b. r., w budynku pocyrkowym przy ulicy Dietlowskiej. Ceny miejsc są niskie: loże rezerwowane na 6 osób 8 koron, następne 6 kor., miejsce rezerwowane I. po 1 kor. 20 hal., miejsce rezerw. II. po 1 kor., I. miejsce 80 hal., II. miejsce 60 hal., III. miejsce 40 hal. Galerya 20 halerzy. W skład personalu wchodzą: pp.: Galińska, Kalinowska, Kalińska, Kolman, Kwiecińska, Niwińska, Nowicka, Senowska, Sieniawska, Szumlańska, Wnukowska, Brzeziński, Czermański, Fritsche, Fligl, Jejde, Kalinowski, Kiciński, Podolczyk (sufler), Ryll, Robiński, Sieniawski, Szymański, Sarnowski, Senowski, Wąsowicz, Zawadzki (tenor operetkowy), oprócz tego kilkanaście osób do chóru, tancerzy, personal techniczny i inni.

Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8 wieczorem.

**Skała Kmity.** Pan Bogacki, właściciel restauracyi w tej uroczej miejscowości, prosi nas o zaznaczenie, iż ceny u niego są umiarkowane. a jeżeli komu więcej policzono, to stało się to zupełnie bez jego wiedzy i było tylko nadużyciem ze strony służby.

**Uroczystość pułku.** Wczoraj obchodził 13 pułk piechoty rocznicę bitwy pod Trutnowem, w której pułk ten odznaczył się dzielnością. Pułk 13 zakwaterowany jest obecnie w koszarach barakowych w Prądniku Czerwonym, a jeden batalion w Niepołomicach. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, odprawioną na błoniach w Prądniku Czerwonym, poczem nastąpiła okolicznościowa przemowa w języku polskim do żołnierzy, oraz objaśnienie poszczególnym kompaniom obrazu Wojciecha Kossaka, przedstawiającego najważniejszy moment bitwy, a mianowicie atak na bagnety dokonany przez 13 pułk. Po południu odbyła się zabawa ludowa dla żołnierzy.

**Niemiecki przewodnik po Krakowie**, pojawił się w wydaniu p. J. Jezierskiego. — Przewodnik zawiera około 300 wierszy tekstu, więc podaje tylko bardzo ogólnikowe, pobieżne objaśnienia. Zaletą przewodnika jest dobry plan miasta Krakowa — i niska cena 60 halerzy.

**Czystość w piekarniach.** Z uwagi, że w numerze 162. dziennika „Nowiny" pojawiła się w kronice notatka pod tytułem „Jeszcze o czystości w piekarniach", p. Gawędzki, właściciel piekarni prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia: Kupiec, który sprzedał bułkę zanieczyszczoną, pobiera pieczywo nietylko z mej piekarni lecz także (równocześnie) od dwóch innych jeszcze piekarzy, których nazwiska niestety zamilczał. Niewiadomo przeto z której piekarni zanieczyszczona bułka pochodziła.

**Dziatwa szkolna z Białej i Leszczyn w Krakowie.** Wczoraj o godzinie 11 rano odbyło się w sali szkolnej w Rynku gł. l. 17 pożegnanie dziatwy szkolnej z Białej i Leszczyn. Na pożegnanie zebrali się członkowie i przedstawiciele „Koła męskiego" T. S. L. „Koła pań" i Zarządu głównego. Dzieciom na pamiątkę wycieczki do Krakowa rozdano srebrne medalioniki w kształcie czterolistnej koniczyny. Chłopcy na kokardkach o barwach narodowych poprzypinali je sobie na piersiach, a dziewczątka na wstążeczkach zawiesiły na szyjach. — Po odśpiewaniu przez dziatwę kilku pieśni, przemówił do młodych gości dr Gertler żegnając ich serdecznie. Również żegnał dziatwę prezes „Koła męskiego" T. S. L. dr Małecki i p. Strokowa. W końcu rozdano dzieciom paczki z piernikami i cukierkami.

**Jubileusz ministra Dunajewskiego.** Dr Julian Dunajewski uzyskał po raz pierwszy mandat do Rady państwa w roku 1873, a w siedm lat później dnia 26 czerwca 1880 roku otrzymał nominacyę na austryackiego ministra skarbu. Z okazyi zatem 25-letniej rocznicy objęcia teki skarbu otrzymał sędziwy minister i polityk liczne gratulacye, a między innemi telegram gratulacyjny od „Koła polskiego" i Klubu młodoczeskiego, który widzi w Dunajewskim przedstawiciela idei federalistycznej.

**Wyścigi Oddziału kolarskiego „Sokoła"** w Krakowie odbędą się d. 9, a w razie stałej niepogody d. 16 lipca. W programie zamieszczono: bieg „nowicyuszów" 5 klm. o 3 nagrody i bieg „główny" 10 klm. o 4 nagrody, obydwa dostępne dla członków wszy-

---

# Przy 3.000 stopni gorąca.

Dokończenie.

Spodziewał się wybuchu. Wszystko jednak poszło dobrze. Doświadczenie było bardzo zajmujące. Ujęty w szczypce i włożony do wody, tygielek wyrzucił istny fajerwerk. Oślepiające iskry strzeliły na wszystkie strony, a z kubła wody buchnęły ze świstem ogromne płomienie.

Następnie już, dla chłodzenia surówki, Moissan, zamiast wody, używał roztopionego ołowiu. Sposób ten wydaje się dziwnym, lecz cóż znaczy temperatura roztopionego ołowiu, wynosząca zaledwie 335 stopni, w porównaniu z tą, o której mówimy. Nawet ołów w danym wypadku chłodzi lepiej, niż woda, gdyż dokładniej przylega do powierzchni bloczka surówki

Otóż przy ochładzaniu się surowiec zwiększa swą objętość: ponieważ powierzchnia, ochładzając się najpierw, tworzy twardą skorupę, przeto wnętrze, rozszerzając się przy stygnięciu, podlega ogromnemu ciśnieniu. Te dwa jednoczesne działania: gwałtowne ochłodzenie i wielkie ciśnienie — krystalizują węgiel, czyli tworzą dyament.

Przez rozpuszczenie w kwasach surowca, w którym węgiel podlegał tak gwałtownym działaniom, Moissan wydzielił drobne ziarnka, czarne i przeźroczyste, w kształcie kropel lub kryształów, które posiadały wszelkie własności dyamentu naturalnego.

### Przewrót w przemyśle, dokonany przez piec elektryczny.

Piec elektryczny Moissan'a został potężnym przyrządem laboratoryjnym. Za jego pomocą otrzymano szybko i w znacznych ilościach wiele metali, które dotychczas otrzymywano w drobnych dozach przy powolnych sposobach, jako to: chrom i mangan, tak ważne przy fabrykacyi stali i oddawna pożądane w stanie czystym.

Piec elektryczny jednak, dzięki pracom Siemensa, Heroult'a, Mine'a, Cowles'a, Bullier'a i innych, z przyrządu laboratoryjnego stał się potężnem narzędziem przemysłu.

A więc najpierw przy produkcyi „karbidu".

Wapno w piecu elektrycznym daje karbid, który w zetknięciu z wodą wydaje acetylen, jak tego dowodzi woń charakterystyczna, powstająca przy wrzuceniu do wody odłamków pieca elektrycznego.

Piękne światło acetylenu, dziś już tak rozpowszechnione, zawdzięczamy zatem pośrednio piecowi elektrycznemu.

Karbid jest obecnie przedmiotem wielkiej fabrykacyi, która rozwinęła się przeważnie w miejscowościach górskich, obfitujących w spadki wodne, dostarczające taniej energii elektrycznej.

Potężna siła wodospadów Niagary przyciągnęła uwagę przemysłowców. „Niagara Falls Power Compagny" produkuje w swych piecach elektrycznych wielkie ilości „karborundum". Jest to materyał nadzwyczajnie twardy, zastępujący w przemyśle szmergiel i nawet dyament. Wyrabiany w piecach Acheson'a, wydających do 3.700 stopni gorąca, karborundum służy do wyrobu tarcz do polerowania twardych materyałów, a nawet do szlifowania zębów przez dentystów!

Również w piecu elektrycznym wyrabia się fosfor do zapałek i siarkan węgla, używany do fabrykacyi kauczuku i do walki z filokserą. Huty szklane zaczynają już posiłkować się nim. Aluminium (glin), który w 1855 roku kosztował około 195 rubli za funt, obecnie, dzięki piecowi elektrycznemu, kosztuje tylko 42 kopiejek za funt

Najpiękniejsze zdobycze przemysłowe osiągnięto już, dzięki nieskończonemu postępowi wysokich temperatur.

Do jakiego stopnia doprowadzić się uda potęgę ognia, przewidzieć niepodobna. To jednak jest pewnem, że każdy postęp w tym kierunku wywoła szereg przedziwnych niespodzianek.

---

stkich polskich Towarzystw sokolich; bieg „ogólny“ 10 klm. o 4 nagrody dla członków Tow. sokolich i Klubów kolarskich; bieg „starszych“ 5 klm. o 3 nagrody dla członków Tow. sokolich którzy ukończyli 30 lat życia i bieg „gości“ sokolich dla członków Tow. sokolich z wyłączeniem Tow. krakowskiego. Wpisowe do 5 kilom. biegów po 2 kor. a do 10 kilometrowych po 3 korony.

Wpisowe wraz z oświadczeniem należenia do Towarzystw lub Klubów należy nadsyłać na ręce d. T. Bęknera, Kraków, Sukiennice, najdalej do 8 lipca włącznie.

Zgłoszenia bez dotrzymania tych warunków nie będą uwzględniane.

**Usiłowane otrucie.** W poniedziałek o godzinie 9 wieczorem w zamiarze popełnienia samobójstwa zażył nieiaki Wiktor Antoni Wojnar w hotelu przy ul. Zwierzynieckiej sporą dawkę wody karbolowej. Nieprzytomnego po zastosowaniu pierwszej pomocy lekarskiej odwiozło Tow. ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

**Aresztowanie złodzieja na granicy rosyjskiej.** Onegdaj aresztowała żandarmerya na granicy rosyjskiej koło Kocmyrzowa Wojciecha Kota, liczącego lat 28, czeladnika tokarskiego, który usiłował uciec do Król. Polskiego. Kot spotkawszy nad granicą pewne go chłopa począł go prosić, aby mu ułacwił przejście przez granicę, gdyż zabił w bitce robotnika i dlatego musi uciekać. Przemytnik przyrzekł uczynić jego prośbie zadość, lecz zaraz zawiadomił żandarmeryę, która Kota przyaresztowała i odstawiła do tutejszej policyi. Śledztwo przeprowadzone przeciw aresztowanemu wykazało, że Kot nikogo nie zabił lecz skradł pod Wieliczką włościaninowi Szewczykowi 600 kor. i dlatego chciał ujść do Królestwa Pol. Do kradzieży tej Kot przyznał się, lecz oświadczył, że pieniądze przepuścił w Wiedniu, dokąd zaraz po dokonaniu kradzieży wyjechał. Przy dalszem przesłuchaniu okazało się, że Kot do Wiednia nie wyjeżdżał wcale, gdyż nawet nie wiedział w której stronie Wiedeń leży i przez jakie stacye się jedzie. Pieniądze prawdopodobnie złodziej ukrył.

**Fałszywy lekarz.** Przed kilku laty policya krakowska aresztowała niejakiego Adama Czupkę, nieukończonego ucznia szkół średnich, za kradzież papierów wartościowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał obwinionego na półtoraroczne więzienie. Po odbyciu kary Czupka w ostatnim czasie znowu pojawił się w Krakowie, przybrał charakter lekarza i przedstawił się, jako dr Adam Nowiński. W krótkim czasie wyrobił sobie pewną praktykę i wzywano go nawet do chorych. Policya zwróciła wtedy na niego uwagę i przeszkodziła mu w dalszej „lekarskiej praktyce“. Czupka po aresztowaniu twierdził, że wiadomości lekarskie posiada lepsze, niż niejeden doktór, że bezinteresownie oddawał usługi „cierpiącej ludzkości“. Jak ta jego bezinteresowność wygląda, dowodzi następujący fakt. Przed niedawnym czasem zgłosiła się do Czupki pewna kobieta, której za zapisanie proszków na „żołądek“ przy pomocy drugiego „specyalisty“, fałszywy lekarz zażądał wynagrodzenia. Kobieta oddała wszystkie pieniądze, jakie miała przy sobie, t. j. 12 kor., a prócz tego „bezinteresowny“ lekarz wyłudził od niej korale, które zastawił za 80 kor., a nadto kartkę sprzedał za 20 kor.

Czupka nie poprzestawał tylko na tego rodzaju praktyce lekarskiej, ale także uprawiał na szeroką skalę praktykę miłości. I tak zapoznał się przed kilu miesiącami z pewną panną z uczciwego domu, sierotą i przyrzekł ją poślubić. Przed ślubem młoda para miała wyjechać do Szwajcaryi, gdzie „pan doktór“ miał zamiar prowadzić dalsze studya lekarskie. Na podróż tę wyłudził Czupka od biednej dziewczyny 200 kor. a nadto w wysokim stopniu nadużył jej zaufania. Czupka udając miłość dla niej, zwrócił swoje zapały także do jej młodszej siostry i potrafił dziewczynę także uwiedlić. Obecnie policya czyni dochodzenia co do innych faktów jego działalności lekarskiej.

**Ślub.** W sobotę dnia 24 czerwca b. r. odbył się w Wiedniu w kościele Braci Zmartwychwstańców ślub p. Józefa Sosnowskiego z panną Władysławą Rybicką (Ordon).

**Wycieczka do Krakowa.** Z Rzeszowa przybyła do Krakowa wycieczka szkolna licząca 240 osób pod przewodem insp. Zagrodzkiego i prof. Starego. — Z Sędziszowa przybyła grupa dzieci szkolnych z dyr. Młynarskim i nauczycielami. — Także z Żywca i ze Śląska przybyły wycieczki.

**Przemytnik broszur rewolucyjnych.** Z Warszawy donoszą nam: Słuchacz krakowskiego Uniwersytetu, Wajda, aresztowany pod zarzutem przemycania książek rewolucyjnych, został zasądzony na sześciomiesięczne więzienie. Sąd uwzględnił jednak długi areszt śledczy i uznał karę za umorzoną. Wajda zostanie wydalony do Austryi.

**Urząd pośrednictwa pracy.** We czwartek dnia 29 bm. o godz. 9 rano, odbędzie się konferencya w sprawie założenia okręgowego urzędu pośrednictwa pracy.

**Licytacya ofertowa.** W poniedziałek o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie ofert na roboty szklarskie, pokostnicze malarskie itp. dla budowy akademii handlowej. Liczba oferentów jest znaczna. Wszystkie oferty zostaną zrewidowane przez budownictwo miejskie i departament obrachunkowy, a następnie przedłożone zostaną komisyi inwestycyjnej.

**O podpalenie.** Wczoraj przed sądem przysięgłych pod przew. radcy Ursela odbyła się rozprawa przeciw gospodarzowi gruntowemu z Chorągwicy, Józefowi Pracuchowi, liczącemu lat 66, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia i Wojciechowi Biegajskiemu 44-letniemu wyrobnikowi z Chorągwicy, oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań w sprawie Pracucha.

Oskarżenie wnosił radca-prokurator Obtułowicz, a bronili adw. dr Frühling i dr Roman Jakubowski.

Dnia 14 listopada 1904 r. powstał w Chorągwicy w domu Franciszka i Reginy Batków pożar, który zniszczył cały dom wraz z ruchomościami, wskutek czego Batkowie ponieśli szkodę w kwocie 700 K. Osk. Pracuch żył w nieprzyjaźni z Reginą Batkową, a to z tego powodu, że procesował się z nią o kilkadziesiąt sążni gruntu, lecz proces przegrał. Po pożarze wdrożono dochodzenie przeciw Pracuchowi, które jednak wkrótce dla braku dostatecznych poszlak zaniechano. Tymczasem w jakiś czas później wyszły na jaw nowe okoliczności przeciw Pracuchowi i dlatego przyaresztowano go, a prokuratorya państwa oskarżyła go o zbrodnię podpalenia. — W mar u bowiem zeznał w śledztwie Wojciech Biegajski, że w dniu krytycznym namawiał go Pracuch w karczmie, aby wyszukał kogo, ktoby podpalił dom Batków. Biegajski podał dalej, że pierwsze zeznanie w śledztwie złożył fałszywie i o tym fakcie zamilczał, gdyż go o to prosił Pracuch i dał mu za milczenie 5 K 60 hal. oraz dwie miarki pszenicy.

Pracuch wypierał się zarzuconej mu zbrodni i twierdził, że w dniu pożaru był najpierw w Wieliczce i wrócił do domu wieczorem zupełnie pijany. Nikt podpalacza nie widział, a świadkowie zeznali, że rzeczywiście dnia 14 listopada 1904 widzieli Pracucha zupełnie pijanego.

**Zabicie dziecka z procy.** Ze Lwowa donoszą o dziwnym wypadku: Uczeń II. klasy, 13-sto letni Zygmunt Illeczko, syn konduktora kolej., zabawiał się puszczaniem w powietrze kamieni i kawałków żelaza z tak zw. procy. Przedmiot ten zdaje się być niewinną zabawką, a jednak spowodował śmierć. Illeczko strzelał na ulicy, gdzie bawiło się kilkoro dzieci i ugodził w czoło odłamkiem żelaza, 6-cio letniego Józefa Siekanowicza, syna dozorcy domu przy ulicy Kaspra Boczkowskiego pod l. 17. Rannego w czoło chłopca zabrała zaraz siostra do domu, gdzie wkrótce stracił przytomność i wystąpiła u niego gorączka. Lekarza nie wezwano. Wczoraj około godz. 11 przedpołudniem, biedny chłopczyna umarł. Illeczka, który z powodu małoletności nie może być aresztowany, przesłuchano tylko w policyi.

# Rewolucyjny ruch w Łodzi i w Warszawie.

Nadchodzące telegramy pozwalają już ocenić sytuacyę, jak następuje: Impuls do podjęcia rewolucyjnych manifestacyj wyszedł z Łodzi; akcyą kierują komitety S. D. (Socyaldemokracya) i Bundu.

**Polska partya socyal.** trzyma się przynajmniej w Warszawie **na uboczu.**

W Warszawie w poniedziałek 26 bm. strejkowały tylko dzielnice żydowskie i niektóre robotnicze, jak Wola; strejk **nie był powszechny, w śródmieściu panował ruch normalny.** Wojsko przeciąga jednak wszystkiemi ulicami Warszawy. Stanu oblężenia w Warszawie **nie ogłoszono.**

Natomiast **w Łodzi** sytuacya jest okropna. Zamożniejsi, a szczególniej żydzi, uciekają gromadnie. Wojsko rabuje i „hula“; miasto podobne jest do cmentarza, zdobytego przez wojsko. — Liczbę rannych podają na **2.000**, zabitych **na 600.**

## TELEGRAMY „NOWIN“.

### Stan wojenny.

**Petersburg.** (P. aj. tel.) Także **w okręgu łódzkim** ogłoszono **stan wojenny.** Warszawski jeneral-gubernator otrzymał prawa władzy wojennej, które może przenieść według własnego wyboru na inne osoby. Dotyczący ukaz carski porucza potrzebne zarządzenia senatowi, a wykonanie tychże szefowi policyi Trepowowi.

### W Łodzi.

**Wiedeń.** Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Warszawy:

Właśnie powróciłem z Łodzi. Panuje tam spokój. Jenerał Szatiłow i wicegubernator Reinhardt bawią na miejscu. Fabrykanci i kupcy po większej części już uciekli. Obecnie między żydami kursuje pogłoska, że gotuje się rzeź żydów, to też masami opuszczają miasto. Wczoraj od rana do 3-ej po południu, wydano na dworcu **9.000 biletów jazdy.**

Ul. Piotrkowska wygląda okropnie. Cała zasypana gruzami. — Magazyny i domy spustoszone. Willa fabrykanta Ramischa zupełnie zdemolowana. Fabrykant Sellner na balkonie swej willi ugodzony ośmnastu kulami, zginął; adwokat Wyg nowski walczy ze śmiercią.

**Wiedeń.** Z Łodzi telegrafują, jakoby pułk dragonów, odkomenderowany, **odmówił posłuszeństwa;** został natychmiast z Łodzi odwołany.

**Berlin.** „Lokal-Anzg." donosi z Łodzi, że spokój nie rychło może być przywrócony, bo wzburzenie między robotnikami jest ogromne, a tysiące ulotnych pisemek je podsyca. Bezrobocie jest powszechne. Sąd wojenny już się zebrał i skonstatował, że onegdaj zabito 11 żołnierzy i raniono także 11.

**Łódź.** Żydzi uciekają masowo z Łodzi. Wśród zabitych znajduje się między innymi adwokat Wyganowski i kasyer Flatau.

### Rabunki i okrucieństwa kozackie.

**Łódź.** U jenerała Szustowa, głównodowodzącego w gubernii piotrkowskiej, zjawiła się wczoraj deputacya obywatelska, złożona z fabrykantów, kupców i innych wybitniejszych obywateli. Delegaci przedstawili okrucieństwa, jakich dopuszczają się kozacy na spokojnych przechodniach, kobietach i dzieciach. Między innemi napadli kozacy na służącego, który niósł 1500 rb. do banku. Służącego zastrzelili, a pieniądze zrabowali. Kozacy napadli także na pewną rodzinę żydowską, jadącą na dworzec i wymordowali ją całą. Jenerał przyrzekł wdrożyć śledztwo i wydać rozkaz, aby wojsko strzelało tylko w tych wypadkach, kiedy padną strzały z tłumu.

Deputacya składała się z panów: dra Krusze, fabrykanta Poznańskiego, kupców Dobrzańskiego i Strączkowskiego i dyr zakł. kred. Gajewicza.

### Rozruchy chłopskie?

**Wrocław.** Do „Schles. Ztg." telegrafują z Łodzi, że chłopi w całej okolicy zbroją się w kosy i wybierają się do miasta (?). Do tego samego dziennika donoszą, że w Łodzi z domów, zamieszkałych przez robotników, ciskają na przechodzące patrole kamieniami i leją dziegieć wrzący (?) wskutek czego wielu żołnierzy jest rannych i poparzonych. (*Ten telegram jest z pewnością sfabrykowany!*)

# Barykady w Warszawie.

## Sytuacya w Warszawie.

**Warszawa.** W kołach robotniczych panuje ogromne zaniepokojenie z powodu wieści o zamiarze urządzenia mobilizacyi także w kilku okręgach gubernii warszawskiej. W samej Warszawie ma 26.000 rezerwistów zostać powołanych pod broń. W razie mobilizacyi należy się spodziewać krwawej burzy w Warszawie.

**Wiedeń.** Do „N. W. Tagblatt'u" donoszą z Warszawy, że przybyli tam delegaci robotników łódzkich, żeby się porozumieć z robotnikami warszawskimi co do wspólnego działania.

Z Łodzi donoszą, że ogłoszono tam zakaz pojawiania się w oknach. Ktokolwiek się w oknie pokaże, naraża się na zastrzelenie.

Z Częstochowy donoszą, że rzucono tam **bombę na policmajstra Pawłowa**, który jest ciężko ranny.

**Berlin.** „Lokal Anz." donosi z Warszawy: Rewolucyjne stronnictwa **rozdzielają między robotników broń i bomby**, ukryte w tajnych składach. Na ulicy Karmelickiej i w kilku dzielnicach robotniczych **usiłowano znowu wznieść barykady**. Wiele robotnic bierze czynny udział w ruchu. Ruch przyjmuje coraz wyraźniej charakter nienarodowy.

Obawiają się, że z Warszawy i Łodzi rozruchy rozszerzą się na całe Królestwo.

**Warszawa.** Przy onegdajszem rzuceniu bomby na kompanię wojska, **miało zginąć 30 żołnierzy.**

### Rozruchy nad granicą pruską.

**Berlin.** Donoszą tutaj z Kowna, że w Kownie i Grodnie wybuchły groźne niepokoje.

Majątek w. księcia Cyryla pod Łodzią został spustoszony.

## Zbrojenie się Niemiec.

**Królewiec.** Z powodu wybuchu niepokojów po stronie rosyjskiej, od wczoraj — jak powszechnie twierdzą — **wszystkie pułki graniczne niemieckie są skonsygnowane i gotowe do wymarszu.** — (Niemcy oddawna oświadczyły Rosyi swą chęć stłumienia niepokojów i czyhają tylko na sposobność wtargnięcia do Królestwa).

# Powszechna rewolucya w Rosyi?

### Usposobienie w Rosyi.

**Berlin.** „Vossische Zeitung" donosi z Petersburga, że sytuacya w Rosyi jest w najwyższym stopniu **naprężoną**. Projekt Bułygina, o ile jest znany, nikogo nie zadowala. Reakcyjne zarządzenia, jakie nastąpiły zaraz po mowie cara do deputacyi ziemców, **wzburzyły** bardzo umysły. W kołach rewolucyjnych słychać o zamiarze utworzenia prowizorycznego rządu w Moskwie z okazyi nowego zjazdu ziemców i zjazdu szlachty w dniach 30 czerwca i 3 lipca w Moskwie. Trzeba raz skończyć z niepewną, straszną sytuacyą — panuje ogólne zdanie.

### Sprzysiężenie wojskowe.

**Berlin.** „Local Anzeiger" donosi z Petersburga: Wskutek rewolucyjnych zajść w Warszawie i Łodzi, także petersburscy robotnicy zaczynają się burzyć. Wśród załogi w Carskiem Siole panuje wielkie zaniepokojenie. Rozrzucono tam całe stosy proklamacyi, wzywających żołnierzy, by nie strzelali do ludu. Proklamacye zapewniają żołnierzy, że oficerowie już się do tego uroczyście zobowiązali.

Faktem ma być, że cały szereg oficerów przyjął takie zobowiązanie wobec znanego stowarzyszenia „Wolny ekonomiczny związek". Stowarzyszenie to wzywa obecnie także oficerów w moskiewskim okręgu wojskowym, by poszli za przykładem kolegów petersburskich. Przewodniczącym tego stowarzyszenia jest hr. Heyden, który był członkiem deputacyi ziemstw, przyjętej przez cara w Carskiem Siole.

W Kownie aresztowano 5 oficerów, którym zarzucają, że z niedostateczną energią występowali przeciw rewolucyonistom.

### Mobilizacya w Moskwie.

**Moskwa.** Celem uniknięcia zbiegowisk i nieporządków, rozpoczynający się dziś pobór rezerwistów został rozłożony na 20 dni. Codziennie będzie powołanych około 1500 osób i natychmiast wysłanych do przynależnych oddziałów wojskowych. — W Kijowie i Romnie zapowiedziano również mobilizacyę.

### Żądania ziemstw.

**Bałaszow.** (Gub. saratowska). Na nadzwyczajnem zgromadzeniu tutejszego ziemstwa zawiadomił delegat Lwow o przyjęcie deputacyi ziemstw przez cara. Zgromadzenie uchwaliło żądać natychmiastowego zniesienia wzmocnionej ochrony i policyjnej dyktatury, zaprowadzonej dnia 31 maja, jakoteż natychmiastowego usunięcia osobistości, stojących na czele ministerstw, a wrogo usposobionych wobec reform. Dalej uchwalono chłopom wyjaśnić treść ukazu carskiego z d. 3 lutego i przemówienie cara do deputacyi ziemstw w dniu 19 czerwca.

### Fundusz rewolucyjny.

**Londyn.** Tutejszy korespondent „Tribuny", dowiaduje się od wybitnych rosyjskich rewolucyonistów, że jeden z banków oddał komitetowi rewolucyjnemu do dyspozycyi 100.000 funtów szterl. Pieniądze te złożyli żydowscy klienci banku.

### Knebelowanie prasy.

**Petersburg.** Minister spraw wewn. zawiesił wydawnictwo pisma moskiewskiego „Weczernaja Poczta" na przeciąg 1 miesiąca.

## TELEGRAMY „NOWIN".

### Burdy niemieckie w Opawie.

**Opawa.** Z okazyi capstrzyku, urządzonego przez 1 p. p. z okazyi bitwy pod Trutnowem grupa młodych ludzi przyjęła świstem przechodzącą muzykę. Po ukończonym capstrzyku kilkuset wyrostków i młodzieży urządziło demonstracyę przed pomnikiem cesarza Józefa. Stamtąd udali się przed budynek Besedy czeskiej i wybili w niej kilka szyb. Policya około 10 wieczorem rozprószyła demonstrantów.

### Mistyfikacya.

**Berlin.** Biuro Wolffa oświadcza, że rozpowszechnione wczoraj przez „Frankf. Ztg." depesza z podpisem „Biuro Wolfa", jakoby tron norwegski ofiarowano hr. Elemerowi Lonyay polegała na mistyfikacyi.

### Konstytucya w Chinach.

**Londyn.** „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Według nadeszłej tu depeszy z Pekinu, urzędownie tam ogłoszono, że za **lat dwanaście** zaprowadzoną zostanie w Chinach konstytucya, a w międzyczasie będą przeprowadzone **potrzebne reformy**.

### Oszustwa w Afryce.

**Londyn.** Izba gmin po dłuższej dyskusyi odrzuciła 329 gł. przeciw 255 wniosek opozycyi o udzielenie nagany rządowi za brak pieczołowitości, co umożliwiło oszustwa przy dostawach podczas wojny w połudn. Afryce.

# Wojna rosyjsko-japońska.

*Telegramy „Nowin".*

### Walki w Mandżuryi.

**Tokio.** Ofenzywa Japończyków coraz większe przybiera rozmiary. Przednie straże rosyjskie cofają się ciągle.

### Rokowania pokojowe.

**Waszyngton.** Rosya i Japonia zawiadomiły Roosevelta, że ich pełnomocnicy w pierwszych dziesięciu dniach sierpnia przybędą do Waszyngtonu.

### Sacharow ustępuje.

**Petersburg.** „Nowoje Wremja" zapowiada ustąpienie ministra wojny Sacharowa. Jako następcę wymieniają między innymi jenerała Rödigera.

# Rada państwa.

*(Telefonem).*

*Sprawozdanie poniedziałkowe (z powodu przerwania telefonu spóźnione).*

Na wstępie posiedzenia odczytano interpelacye posłów Seinfelda, Danielaka itd. w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

### Dezerterzy rosyjscy.

Poseł Daszyński i tow. przedkładają wniosek nagłący: „Wzywa się rząd, aby politycznych dezerterów, którzy w granicach Austryi szukają schronienia przed

pościgiem absolutystycznego rządu rosyjskiego, traktował po ludzku i nie naruszał szanowanych we wszystkich państwach cywilizowanych praw schronienia".

Poseł Daszyński uzasadnia nagłość swego wniosku i omawia ogólną sytuacyę polityczną w Rosyi, oraz ostatnie krwawe zajścia w Łodzi. Zaznaczywszy, że w tym wypadku nie znajdzie się drugi Roosevelt, któryby wystąpił jako pośrednik celem zapobieżenia rozlewowi krwi, mówca apeluje do Izby, a zwłaszcza do Polaków, aby bez względu na swe polityczne stanowisko, poparli jego wniosek.

Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt oświadcza: Od roku zwiększyła się bardzo znacznie imigracya z Rosyi do naszych krajów nadgranicznych, zwłaszcza zaś do Galicyi. Powołano z wiedzą rządu do działania prywatną dobroczynność, w bardzo wielu wypadkach udało się złagodzić nędzę wśród emigrantów i umożliwić im dalszy wyjazd. Władze tam, gdzie były zmuszone zrobić użytek z przepisów policyjnych wobec osób, nie posiadających żadnych dokumentów, wykonywały zawsze te przepisy w sposób jak najwzględniejszy i w każdym poszczególnym wypadku kierowały się indywidualnymi stosunkami. Nie zaszedł żaden wypadek odstawienia do granicy rosyjskiej (?), a to już ze względu na to, że istniejący dawniej układ w sprawie dezerterów, został zniesiony. Sądzę, że mogę wyrazić tu zapatrywanie, że rząd i władze, a zwłaszcza władze galicyjskie, o które tu chodzi, postępują zawsze wobec emigrantów z największą humanitarnością i względnością (?), nie potrzeba więc osobnego wezwania, które ma na celu przedłożony wniosek nagły. Władze także i w przyszłości będą tak samo postępowały. (Oklaski).

W głosowaniu nagłość wniosku prawie jednomyślnie przyjęto, poczem przystąpiono do merytorycznej dyskusyi.

Poseł Daszyński w krótkości uzasadnił wniosek i oświadczył, że praktyka przy wykonywaniu przepisów policyjnych nie stoi w zupełnej zgodzie z oświadczeniem ministra. Mówca wyraża ministrowi wdzięczność za jego zapewnienie, iż władze będą postępowały z humanitarnością i względnością. Wskazuje jednak na to, że starostwo bielskie wezwało 20 dezerterów rosyjskich, którzy już mieli zajęcie — do opuszczenia Śląska w przeciągu trzech tygodni.

Wniosek został również prawie jednomyślnie przyjęty.

**Dyskusya budżetowa.**

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. — Przemawiał pos. Klofacz, następnie hr. Dzieduszycki.

Prezes Koła Polskiego przemawiał długo, ponowił żądanie upaństwowienia kolei północnej i rozpoczęcia budowy kanałów — i wreszcie polecił swe pokorne służby rządowi.

O mowie hr. Dzieduszyckiego trzeba znowu powtórzyć, co tyle razy pisaliśmy o polityce Koła: *Panowie z Koła gadają, stawiają różne postulaty* — i robią to, co rząd chce, bo nie mają energii i nie umieją niczego przeprowadzić. Powtarzamy też znowu, że sprawa kanałów jest **niesłychanym humbugiem i rządowi już ani się nie śni o budowie kanału Odra—Wisła.**

**Mowa hr. Dzieduszyckiego.**

Poseł Dzieduszycki przypomina, że poważne położenie, w jakiem się monarchia znajduje, nakłada obowiązek spokojnego, nie gorączkowego ocenienia sytuacyi i pilnego wypełniania postawionych Izbie zadań. Hr. Dzieduszycki ubolewa dalej nad wnioskiem niewłaściwym Schönerera.

Z radością powitało stronnictwo mowcy oświadczenie prezydenta ministrów, że państwo przeznaczy poważną kwotę na wyekwipowanie szkół wyższych. Mowca omawia najważniejsze w tej mierze potrzeby Galicyi. Przedstawia szczegółowo stan budynku Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Każdy człowiek cywilizowany musi zadrżeć na myśl, że ten nadzwyczajnej wartości zbiór ciągle jest narażony na niebezpieczeństwo ognia. (Głosy: słuchajcie). Dalej omawia konieczność nowego budynku na uniwersytet lwowski, sprawę pomieszczenia klinik uniwersytetów we Lwowie i Krakowie, studyum rolniczego przy krakowskim uniwersytecie, instytutu fizykalnego w Krakowie i potrzeby politechniki lwowskiej, przy której wyekwipowaniu koniecznie musi się brać pod uwagę wykształcenie odpowiedniej liczby techników dla dróg wodnych.

Przechodząc do kwestyi dróg wodnych, oświadcza mowca: Z wielkiem zadowoleniem (!) przyjęliśmy do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów, że chce (?) położyć kres podejrzeniom, jakoby miało być niewykonanem to, co nietylko przez obie Izby Rady państwa zostało uchwalonem i przez Koronę sankcyonowanem, ale co w następstwie także sejmy raz jeszcze uchwaliły i co otrzymało sankcyę ustaw krajowych. Nic nie mogłoby być tak szkodliwem dla uczucia prawnej pewności, jak ciągłe powątpiewanie w to, co zostało ustawowo zagwarantowanem. (Oklaski u Polaków).

Niestety przyczyny tych niezdrowych objawów powątpiewania należy szukać w tem, że to, co było już ustawowo przewidziane, nie zostało w czyn wprowadzone, że budowla dotąd nie została rozpoczętą. Obecny rząd nie może(?) być pociągany do odpowiedzialności za to, co dotychczas zaniedbano (?) Jeżeli jednakże słyszy się oświadczenie, że rząd chce wygotować zupełne plany, zanim przystąpi do rozpoczęcia budowli, to trzeba powrócić znowu do kwestyi wykształcenia sił technicznych. — Trzeba z całym naciskiem oświadczyć, że stojące do dyspozycyi siły techniczne muszą być zarówno do centralnej dyrekcyi dróg wodnych, jak i do krajowych dyrekcyj budowli w odpowiedniej liczbie powołane, aby te prace przedwstępne nie ciągnęły się zbyt długo, nie wywołały wśród ludności powątpiewania i nie dały powodu do spekulacyj gruntowych na całej linii, którędy kanały przejdą, co musiałoby pociągnąć za sobą jak najgorsze skutki gospodarcze i moralne. (Oklaski u Polaków).

Jeżeli rząd chce temu wszystkiemu kres położyć i obudzić w ludności zaufanie, że budowle będą faktycznie rozpoczęte, to trzeba zaraz w pierwszym okresie — jeżeli można w tym roku lub najpóźniej w przyszłym — na linii dla państwa całego stolicy jego i czterech krajów koronnych najważniejszej i najkonieczniejszej: Dunaj-Odra-Wisła — co do której niema żadnych wątpliwości, że odegra najważniejszą rolę i że musi się rentować — wykonać także te budowle, które absolutnie zmierzają do tego samego celu i mogą być przeprowadzone. Wątpliwościom trzeba kres położyć. Rząd musi przystąpić do dzieła.

Niemniej ważną jest kwestya należytego wyekwipowania sieci kolejowej. Sieć ta składa się z dwóch nie połączonych ze sobą kompleksów, a ponieważ nadzwyczaj ważna kolej północna jest jeszcze prywatną, więc oddziela południową sieć od północnej, przez co każde słuszne, finansowe, odpowiadające gospodarczym potrzebom ukształtowanie całej sieci kolei państwowej staje się niemożliwością. Temu trzeba kres położyć. Kolej północna musi być włączoną do kolei państwowych; na to nie można już pozwalać dłużej czekać (oklaski u Polaków), tem bardziej jeżeli chodzi o to, by strzedz interesów tej połowy monarchii wobec interesów drugiej połowy.

Mowca kończy ubolewaniem, że Izba jeszcze raz uchwala prowizoryum i że nie doszła do tego, aby zadokumentować zupełne uzdrowienie parlamentu także załatwieniem budżetu. Spodziewa się jednakże, że i w tym kierunku zmieni się położenie na lepsze. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Koło polskie będzie głosowało za przedłożeniem rządowem. (Żywe oklaski na ławach polskich).

*Posiedzenie wtorkowe.*

**Wiedeń.** Na początku posiedzenia prezydent Vetter wyraził ubolewanie z powodu częstego braku kompletu i spaźniania się posłów na posiedzenia.

Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał jeneralny mowca *pro* Menger.

Poseł Menger podnosi konieczność szybkiego załatwienia prowizoryum budżetowego. W kwestyi kwoty oświadcza, że cesarz rozstrzyga w tej kwestyi, nawet gdyby sejm węgierski nie uchwalił wyboru deputacyi kwotowej, gdyż w przeciwnym razie powstałoby w całem państwie zamięszanie. W kwestyi narodowościowej podnosi konieczność uchwalenia specyalnej ustawy narodowej i apeluje do nieniemieckich narodowości, aby nie występowały z nienawiścią przeciw Niemcom, którym już tyle zawdzięczają. W kwestyi dróg wodnych, wzywa rząd, by jak najszybciej ukończono prace przedwstępne, zwłaszcza prace około kanału „Dunaj-Odra-Wisła". W sprawie uniwersyteckiej oświadcza, że Niemcy bezwarunkowo są przeciwni wyborom Berna na siedzibę czeskiego uniwersytetu, gdyż uniwersytet ten stałby się tylko środkiem walk i agitacyi.

Poseł Herold (Niemiec z Zatcu) omawia ustęp przemówienia bar. Gautscha w sprawie uniwersyteckiej, zaznacza, że Niemcy raczej poświęcą uniwersytet niemiecki, niż mieliby się zgodzić na założenie uniwersytetu czeskiego w Bernie. W kwestyi czeskiego języka wewnętrznego i równouprawnienia obu języków krajowych w Czechach, powiada, że nie można żądać od Niemców niemożliwości i domaga się zniesienia rozporządzeń stremeyerowskich. (Podczas jego mowy przyszło do burzliwych scen. Czescy posłowie Sileny i Hanky przerywają mu).

Poseł Herold żąda wreszcie od rządu zdecydowanego oświadczenia rządu w sprawie stosunku naszego do Węgier.

Po kilku krótkich faktycznych sprostowaniach i przemówieniu ref. Bärnreittera uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

---

Szanownych p. t. abonentów prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty. Przypominamy, że półroczni i roczni abonenci otrzymują cenne bezpłatne premium.

**UWAGA: Za każdorazową zmianę adresu należy dopłacić do prenumeraty 40 halerzy, względnie można tę należytość przesłać w markach pocztowych.**

## Drobne ogłoszenia

po 4 halerzy za słowo
**minimum 50 halerzy.**

**Do wynajęcia.** Pokój z meblami lub bez od lipca lub sierpnia, ulica Warszawska Nr 3. Bliższa wiadomość tamże I-sze piętro na prawo. 64

**Pensyonat „UKRAINA"** ulica Karmelicka L. 40, II. p. pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. — Tamże Obiady smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. 70
Ceny umiarkowane.

**Ekonom** żonaty, lat 36 liczący, energiczny, z dobremi poleceniami szuka posady od 1 lipca 1905. Wiadomość w agencyi St. Mikulskiego, Kraków, Floryańska 8, bez kosztów. 67

**Panna** obznajomiona z manipulacyą biurową, pisząca biegle w języku polskim i niemieckim na maszynie, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" Zacisze 7. 49.

**Seminarzystka** udzielałaby lekcyi na wsi, przez czas wakacyi, tylko za utrzymanie. — Łaskawe zgłoszenia w Administracyi „Nowin", Zacisze 7. 69

**Do sprzedania**
z powodu wyjazdu 61
2 maszyny do szycia nożne, 2 stoły krawieckie, blat do kroju, manekiny do upinania sukien, piec do grzania żelazek, lustro duże krzesła i taboreciki, żelazka do prasowania. Oglądać można cały dzień do dnia 1 lipca br. przy ul. Zacisze l. 7 II. piętro.

**Piękny** 1½roczny czarny pudel do sprzedania. Wiadomości udzieli: p. Węglowska Czysta 19 58

**Za 5 złr.**
kompletne urządzenia dzwonka elektrycznego z gwarancyą oraz urządzam kompletną instalacye telefonów w miejscu i na prowincyi
**M. Pułczyński & Gärtner**
Kraków, ul. św. Krzyża 7. 16

**Przyjmę na mieszkanie**
**2 STUDENTÓW**
WRAZ z CAŁEM UTRZYMANIEM,
OPIEKA RODZICIELSKA, FORTEPIAN W DOMU.
Bliższych wiadomości zasięgnąć można przy ulicy Stachowskiego L. 24, I p. (oficyny.)

**Do sprzedania:**
Kamienica II. piętrowa przy najzdrowszej ulicy w Krakowie z ogródkiem owocowym, 6 okien frontu. Oświetlenie gazowe, wodociągi, brama wjazdowa osobna. Znakomicie zbudowana, w pokojach posadzki dębowe, 28 pokoje wysokie, wygodne 6 kuchni 7 przedpokoi. — Dochodu rocznego 8000 koron. Cena 50.000 złr. Gotówka 2500 złr.
100 Kamienic mniejszych i większych w Krakowie i Podgórzu tanio do nabycia.
Folwarki mniejsze i większe w Zachodniej Galicyi.
Wiadomość w Agencyi Informacyjnej Stefana Mikulskiego Kraków, ul. Floryańska l. 8. I. piętro. Na odpowiedź należy załączyć markę pocztową.



**ZAKŁAD WYROBU OBUWIA**

# ANDRZEJA LASAKA

w KRAKOWIE, ulica św. Marka 17.
poleca OBUWIE MĘSKIE i DAMSKIE, które dokładnie i elegancko wykonuje krojem francuskim i angielskim, z najlepszych wyrobów krajowych i zagranicznych. Zamówienia wykonuje się 36 ściśle na czas oznaczony.

Pierwsza FABRYKA LAKIERÓW
## L. BARANOWSKI
w Krakowie, Wolska Nr. 22,
wyrabia LAKIERY bursztynowe do podłóg w 6 odcieniach, brunoliny, sekatywy, lakiery kopalowe damarowe, laki r czarny do żelaza, emalia biała.
Cenniki wysyła na żądanie.
Do nabycia w handlach: Reim i Ska, Lenerta, Szarskiego i Syna, Drobnera i Kreislera. 59

**ODEZWA**
**do P.T. właścicieli i administratorów domów W KRAKOWIE!**
Czując brak w Krakowie odpowiedniego przedsiębiorstwa, któreby miało za zadanie ułatwić PP. właścicielom utrzymanie czystości w podwórcach, **założyliśmy przedsiębiorstwo**
**dla wywozu popiołów i wszelkich zawartości w śmietnikach.**
Wywóz uskutecznia się specyalnemi na ten cel sporządzonemi wozami za poprzedniem porozumieniem się, pod bardzo przystępnymi warunkami.
Podejmujemy się również czyszczenia piwnic, do czego obecna pora jest najstosowniejsza. Zarazem podejmujemy się wywozu rumowiska, ziemi i t. p.
Zakład dostarcza również wozów pod rzeczy i powozów po bardzo niskich cenach dla osób udających się w okolice Krakowa na wycieczki.
Mamy niepłonną nadzieję, że P. T. Obywatele zechcą we własnym interesie nasze przedsiębiorstwo popierać. Wszelkie zgłoszenia upraszamy nadsyłać do
**Przedsiębiorstwa dla wywozu popiołów**
Kraków, św. Tomasza 28. 18

**Największy zakład pogrzebowy**
# JANA WOLNEGO
**Główny skład i fabryka trumien**
przy ul. św. Tomasza l. 4.
(tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331.
**Filia ulica Kopernika l. 6.**
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Posiada własne **KATAKOMBY**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.
Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.

**Największy zakład farbowania i pralnia chemiczna**
## Antoniego Szapkowskiego
**w Krakowie, ulica Karmelicka l. 20**
przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania plam ubrania damskie i męskie jedwabne, wełniane, bawełniane i mięszane, aksamity, oraz szale, okrycia, obicia z mebli, adamaszki, serwety, dywany, koce, firanki, wstążki, koronki itp.
**Roboty wykonują się jak najrychlej** po cenach umiarkowanych. — Na prowincyę za pobraniem pocztowem. 5

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-SZKLARSKI**
## Andrzeja Czekajskiego
**w Krakowie**
**ulica Karmelicka 24 (naprzeciw kościoła)**
przyjmuje wszelkie roboty w zawód szklarski wchodzące tak w miejscu, jak i na prowincyi. Liczne podziękowania oraz poświadczenia za sumienne i rzetelne wykonanie robót są zawsze do przeglądnięcia. 39
**Zakład wykonuje również wszelkie reperacye.**

MAGAZYN MEBLI
i ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
## KAJETANA DUDZIAKA
**w KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 36. I. p.**
posiada na składzie: kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, biura amerykańskie, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, poduszki, kołdry, portyery, firanki itp.
Podejmuje się urządzeń pojedyńczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących.

**Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum**
# „SWOSZOWICE" Pod Krakowem
**Otwarte 1 czerwca 1905**
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa
**Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe. Inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elektromasażu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie.**
Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **newralgii** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły**, **porażeń**, **chorób skóry i kości**, **chorób nerwowych**, **zatruć rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników. 51
**Muzyka Zakładowa. Restauracya, poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.**
Lekarz zdrojowy: **Dr. Zanietowski.**
Zarząd Zakładu: **Dr. Włyński.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.